Nr 32.

ROK 1828.

13 Grudnia.

Sobota.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich.* Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15. w mieyscu, pojedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskiem z pocztą Zp. 10.

RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA.

Z powodu zeyścia z tego świata Nayjaśnieyszey Maryi Federowny Matki N. Mikolaja, Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego; nakazaną została przez Rząd tuteyszy żałoba na cztery tygodnie wszystkim urzędnikom publicznym i korpusowi milicyi. Obywatele zaś krajowi i Damy, dzieląc uczucia Senatu, przywdzieli takową dobrowolnie; --- odmawiając sobie przez tenczas wszelkich głównych zabaw, które i pomiędzy Indem zabronione zostały.

XXXII. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

TURCYA. (*Z Konstantynopola* 11 *Listopada.*) Nowy wielki wezyr, założył swoją główną kwaterę w obozie oszańcowanym pod *Aldos.* Halil basza dowódzca wszystkich woysk linijowych, udał się tamże. (1) Chorągiew proroka powiewa ciągle w obozie pod *Remis Czyflik*;--- woyska z Azyi, ciągle przybywają.-- Mimo te olbrzymie przygotowania i groźby, widać powszechną trwogę o przyszłe losy tych strasznych zastępów, jak się tylko pola osuszą. -- Husseyn basza ciągle znaydował się w obozie pod *Szumlą.*

(*Z nad brzegów Menu* 1 *Grudnia.*) Nadeszły tu wiadomości z Odessy, trudne do uwierzenia: jakoby znany z poddania Warny, *Jussuf ba-*

(1) *Dawnieysze zatém wiadomości o jego wygnaniu, byłyby tym sposobem zmyślone. Patrz N.* 16 *Gońca pod artykułem* Turcya. *P. R.*

sza miał zamiar przybydź na mieszkanie do *Frankfortu*, i że już tam właśnie dla niego zamówiono mieszkanie.

ANGLIA. (*Z Londynu* 25 *Listopada.*) Wczoray, odbyła się pod prezydencyą króla, wielka rada gabinetowa.--- Ze wszystkich zbrodni w Anglii, naysurowiey karane jest fałszowanie papierów. Tey właśnie chwili, w brew spodziewanego ułaskawienia, zatwierdził monarcha wyrok śmierci za takowe fałszerstwo, przeciwko duchownemu *Piotrowi Fenn.* --- (2) Walter Scott, znany pisarz romansów, nieprzyjął ofiarowanego sobie rektorstwa akademii w Glasgowie.--- Znakomity dom handlowy *Fry i Chapman*, zbankretował. Wiadomość ta napełniła trwogą całą giełdę pieniężną; ogół jego *passywów* ma wynosić 500,000 f. s. czyli 20,000,000 złpols.

Szoner królewski jednodziałowy *Spikpiak* złapał na drodze z Marakaibo do Jamayki brygantynę hiszpańską *Intrepide* o 5 działach, po sześciogodzinney bitwie. Wiozła ona z Afryki 343 niewolników, których chciała sprzedać w Hawannie. -- 199 tych nieszczęśliwych, z nędzy i niegodziwego obchodzenia się umarło, -- a 18 konających w chwili oswobodzenia, pomimo naytroskliwsze zabiegi, niemożna było także uratować od śmierci. I to religiyna Hiszpanija! naród katolików!.. lud pobożny!... tak zbrodniczy prowadzi jeszcze handel!

AMERYKA POŁUDNIOWA. *Rzplta Kolumbiyska.* Do głównych attrybucyi Boliwara, Prezydenta Kolumbii należy pięć następujących: A. *Mianowanie na wszystkie urzędy w Rzeczypospolitey, i oddalenie z tychże*; -- B. *Ogłaszanie wyroków i rozporządzeń, jakiego bądź rodzaju*; -- C. *Dozór nad ścisłem wykonywaniem praw*; -- D. *Czuwanie, aby sędziowie i trybunały prędkie i bezstronne wydawali wyroki*; -- E. *Łagodzenie wyroków* kary śmierci.

(*Londyn* 25 *Listopada.*) Nadeszłe tu wiadomości z Kolumbii donoszą: że woyna pomiędzy tą Rpltą i Peru, była tylko fałszywym *allarmem.* (3) Boliwar bawi spokoynie w *Bogota* i całą swoją uwagę, zwraca na przytłumienie rozbojów morskich. W *Vera Cruz* obrany został prezydentem zjednoczenia jenerał *Gomez Pedrazza*, dotychczasowy minister woyny; w brew rozmaitych poprzednio zaszłych nieporozumień i rozruchów.

FRANCYA. (*Paryż* 27 *Listopada.*) Pierwszą, druga i trzecia kolumna, woysk powracaiących z Kadyxu, przybyły w dniach 20 21 i 22 do Bajonny; -- czwarta spodziewaną była na dzień 23ci.-- Nadeszła tu wiadomość przez telegraf, że Don Miguel złamał nogę. -- W dniu imienin królewskich, czternastu więźniów galerowych w Brest, ułaskawianych zostało. Ex-xiądz *Contrafatto* (4) i *Molitor*, spodziewali się także pozyskać przynaymniey jaką ulgę, ale ich nadzieje zawiodły.-- (*Paryż* dnia 28 *Listopada.*) Wczoray była wielka rada ministrów, na którey Delfin pre-

---

(2) *Fałszerstwo i oszustwo do tego stopnia w tym kraju są zagnieżdżone w pospólstwie, że dziennik Teims* (Times) *wspomina właśnie o młynie parowymw* Desbyshire, *który miele kamień piaskowy do fałszowania mąki na chleb !!!..* P. R.

(3) *Tego samego pewnie były rodzaju, pogłoski o wyprawie hiszpańskiego admirała* Laborde *na podbicie Mexyku.--- Powyższe wiadomości stwierdza także pocztowy okręt* Europa, *pod dowództwem Polaka kapitana* Trepki, *do Hamburga 27 Listopada przybyły* P.R.

(4) *O tym szczególnym człowieku, tyle już przed rokiem nadonosiły pisma publiczne, że dość o nim tylko tyle nadmienić.* P. R.

zydował. Zaraz potem, nastąpiła rada gabinetowa u króla, która trwała do 4 godziny po południu. Wnoszą ztąd, że jakieś ważne sprawy są w robocie. --- Zapewniają że woysko wyprawy do Morei do 25,000 ludzi powiększone zostanie, i przeznaczają już na ten koniec 3ci 6ty i 14 półki linijowe; -- słychać także iż jenerał *Maison* zostaje marszałkiem Francyi. O nowych zmianach w radzie stanu, tak mówi jeden z dzienników:

"Le conseil d'état est changé,
„Mais l'état de conseil reste toujours le même. (5)

(*Z Paryża* 29 *Listopada.*) Dzienik *Messager* z onegdayszéy rady gabinetowey, wnosi o bliskiém zwolaniu izb; co bez tego wszystkiego w krótce jest spodziewane.-- Rada municypalna paryzka uchwaliła wystawienie pomnika Ludwikowi XVIII, jako prawdziwemu nadawcy konstytucyi.

PORTUGALIA. (*Z Londynu* 25 *Listopada.*) Młoda królowa portugalska, niebyła jeszcze królowi Jerzemu przedstawioną, z którego to powodu, zwyczayna *etykieta* niedozwala jey także widywać sie dotychczas i z innemi członkami panuiącey rodziny. Względem innych spraw Portugallii, same tylko sprzeczności. Znowu teraz mówią niektóre dzienniki angielskie, iż zakład woyskowy emigrantów portugalskich w Plimucie, ma bydź z rozkazu rządu rozwiązany.

ARCHEOLOGIA.

Dokończenie

LISTU P. LENORMANT.

Widać tu jeszcze ślady owey wyprawy Egipskiey pod wództwem Bonapartego w roku 1798, nawet pomiędzy mieszkańcami. Dziś właśnie gdyśmy wyszli przypatrywać się miastu, napotkaliśmy niewidomego, który do nas taką wyciął apostrofę francuzką: » *Donnez moi quelque chose citoyen, je n'ai pas encore dejeuné ce matin.* » — » Day mi co obywatelu, bom dziś ieszcze nieiadł śuiadania. »

Przed kilku dniami udałem się pierwszy raz do kąpieli tureckiey. Jako archeolog, mocno byłem ciekawy, tego rodzaju rozrywki, w której prawie nienaruszoną, dochowała się cząstka starożytnych zwyczajów; jakoż zastałem tam w rzeczywistości to, co tylko zdarzyło mi się czytać w opisach; — wszystko, o czem powstałe zabytki, dają nam ieszcze wierne wyobrażenie. Śmiałbyś się, widząc mnie jakby na krzyżu, rozciągnionego na desce, w łażni na czterdzieści stopni gorącą, w ręku Araba, który mnie tarł, i mydlił tęgo jak koszulę; — poczém owinięty w szał perski, w muślinowym zawoju, leżałem na dywanie: podczas gdy inni niewolnicy, poprzynosili mi limonijadę, daktyle, lulkę i kawę. — Nakoniec wczoray zrana byliśmy w odwiedziny u baszy, który nas przyjął bardzo prosto, z obeyściem prawdziwie pełném uprzeymości. — O godzinie 8méy P. Champolion, dowodzca fregaty *Egle* i ja, przybyliśmy w karyolce P. Drovetti, która jest wielką w tym

---

(5) „*To jest: że rada stanu doznała odmiany*,
„ *Ale stan rady, jak był, tak jest nietykany.*

kraju osobliwością; reszta francuzów jechała skromnie na osiołkach i połączyła się znami, aż dopiero na schodach pałacowych. — Przeszedłszy przez przedpokoy, napełniony gwardyą;— natychmiast uyrzeliśmy się w wielkiey sali, przeszło o dwudziestu oknach; w którey w jednym z narożników siedział mały staruszek, w postaci niemal prezesów przy naszych sądach naywyższych; miał na głowie zawóy bardzo prosty z białego muślinu, futro jasno niebieskie; lulka jego do 10 stóp długa, cała w dyamentach i drogiemi okryta kamieniami; była jedynym sprzętem bogatym w jego przybytku. Około dwudziestu gwardyi offierow i urzędników, daleko kosztowniey poubieranych niż sam basza, stali do koła niego.— Skoro tylko weśliśmy zarrz dał znak odeyścia różnym swoim ministrom, którzy z nim pracowali, nam zaś abyśmy śiedli.— Natenczas przyszlo do rozmowy pomiędzy P. Drovetti, który odpowiadał za nas, a drogomanem konsulatu, który tłómaczył nam po francuzku, co mówił basza po swojemu. — Rozmowa tyczyła się podróży, z nayprzyjaźnieyszém zapewnieuiem dla nas opieki i pomocy ze strony baszy. — Następnie pytano się, czy chcemy najprzód zwiedzieć *wierzchołek Faraona*; (tak nazywają turcy piramidy) —potem rzecz tyczyła się spraw politycznych.

Nic wreszcie nie zadziwiło mnie bardziey, jak postać baszy. Miałem nabitą głowę obrazem *Horacego Verneta* i zarysów *Forbina*; w jego podróży; — jakież było me podziwienie, gdy zamiast tey głowy przyrównywaney do antyków szkoły rzymskiey, nosa orlego Cezarów, tego nakoniec urojonego oblicza; uyrzałem zwyczaynego człowieka pospolitéy postaci, z okrągłym nosem, weyrzeniem nieco chytrém, i brodą patryarchalną?

Zapomniałem wyżéy powiedzieć, że w pośród tych urzędowych, *konwersacyi* przyniesiono nam pod serwetą złotem wyszytą, maluchne filiżaneczki kawy, do któreyby nam dopiero przyzwyczaiać się trzeba; i po kwadransie posłuchania, z tą samą napowrót uprzeymością, zostaliśmy odprawieni.»

TEATR NARODOWY.

29. Jutro melodrama: ŻYCIE SZULERA.